



## LUDMIŁA BAUER

Ludmiła Bauer, ur. 28 stycznia 1922 r. w Lidzie.

19 marca 1940 roku aresztowano mego ojca za pracę społeczną w różnych organizacjach na terenie Polski. 13 kwietnia tegoż roku mnie wraz z matką i rodzeństwem wywieziono do północnego Kazachstanu.

Wagony, tzw. *ciepłuszki*, były przeładowane bagażem i ludźmi. Wskutek nieodpowiednich warunków wybuchła dyzenteria. Mnie jako ciężko chorą oddzielono od rodziny i zostawiono w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala nie wiedziałam, co mam ze sobą zrobić, nie wiedziałam, gdzie znajduje się moja rodzina. Wreszcie po kilku dniach, głodna i wycieńczona, odnalazłam ich. Oczywiście, jako młodej dziewczynie, kazano mi pracować w lesie na tzw. *lesopowale*.

1 września 1940 roku władze sowieckie ogłosiły nam, że jesteśmy wolnymi obywatelami i że na terenie ZSRR formują się oddziały Wojska Polskiego. My, jako młodzież, ruszyliśmy pierwsi. Niestety! W Czkałowie odłączono od nas grupę młodzieży męskiej, którą skierowano na Buzułuk. My zaś, młode dziewczęta, przeważnie uczennice, trafiłyśmy do obozu pracy. Obóz ten był zorganizowany w sowchozach uzbeckich. Pracowałyśmy przy kopaniu kanału, narażone co dzień na różne propozycje ze strony naszych „chlebodawców”. Drżałyśmy na samą myśl, że nadchodzi noc, chwila naszego odpoczynku. Pijani Uzbekcy wybijali nam okna i wyłamywali drzwi, chcąc się dostać do naszego baraku. Oczywiście stawiałyśmy opór. Mszczono się w ten sposób, że nie dawano nam nawet 400 gramów mąki, którą po skończonej pracy miałyśmy otrzymywać. Wreszcie uciekłyśmy pewnej nocy i piechotą dotarłyśmy do 7 Dywizji Piechoty.

Nasuwa mi się pytanie, za co aresztowano mego ojca, a mnie wraz z całą rodziną wywieziono? Tylko za to, żeśmy byli Polakami. Hasłem ich było zgubić naród polski, porzucić go na terenie ZSRR, żebyśmy się podporządkowali im i zapomnieli o swojej ziemi, o swojej Ojczyźnie.

Rodzina moja, to znaczy ojciec, matka i siostra zostali w ZSRR w bardzo ciężkich warunkach materialnych.